



Kijacy

2012-04-17

Jeszcze w latach trzydziestych XIX w., w swej pracy *Lud i jego zwyczaje*, Łukasz Gołębiowski informował, że w Krakowie można spotkać ludzi odzianych w ...*Sukmanę granatową z wypustką karmazynową, przy tem zielony pas i czapkę kształtniejszą w zimie barankiem obszytą...*. Ich najistotniejszym atrybutem był tęgi kij, często wymyślnie rzeźbiony snycerską robotą, nabijany krzemieniami. Kij często bywał zwieńczony rogiem wołu, w którym ukryty mógł być dla obrony mały sztylet. Ludzi tych zwano *Kijakami*. Kij był bronią, był też swoistym identyfikatorem. Narzędziu temu każdy właściciel nadawał jakąś indywidualną cechę, dzięki czemu spełniało ono rolę *gmerka* - znaku własnościowego dawnych rzemieślników. *Kijacy* zamieszkiwali podkrakowskie wsie na prawym brzegu Wisły, byli jednak częstymi gośćmi w Krakowie, na Kazimierzu i na wawelskim dworze. Z ich dziejami związane są dawne legendy i tradycje, które zanikły dopiero po II wojnie światowej. Skąd się wzięli? Czym się zajmowali? Kim byli?

Zacznijmy od początku.

Od czasów wczesnego średniowiecza jednym z podstawowych towarów w handlu Krakowa były woły. Stanowiły one, obok miedzi, soli, ołowiu, sukna i orientalnych korzeni, o potęgę handlowej krakowskiego kupiectwa. Ze względu na nieznaną skuteczność sposobów konserwacji mięsa, żywe woły pędzono stadami, najczęściej z terenów dzisiejszej Mołdawii, zachodniej Ukrainy i wschodniej Słowacji. Bardzo często stada te omijały Kraków i okrążając miasto od południa, drogami przez Bochnie, Barycz, Kosocice, Piaski Wielkie i Skawinę, zmierzały na Śląsk lub dalej do krajów niemieckich i do Czech. Tysiące wołów kończyło jednak swoją wędrówkę w Krakowie, by tutaj dokonać swego żywota. Nic też dziwnego, że w Krakowie szczególnie rozwinęły się takie rzemiosła jak rzeźnictwo, garbarstwo, szewstwo, kuśnierstwo i wiele innych pokrewnych (siodlarze, rękawicznicy, paśnicy, kaletnicy itd.). Cechy tych specjalności zawodowych należały do najsilniejszych w mieście, a ich członkowie dochodzili czasem do najwyższych godności, co nie było łatwe w Krakowie, zdominowanym przez bogate rodziny kupieckie. Trzeba koniecznie pamiętać, że Kraków wraz z okolicami stanowił od średniowiecza niezwykle liczną aglomerację. Kraków, Kazimierz i Kleparz, trzy obok siebie leżące miasta, otaczał gęsty wieniec około 200 wsi i przysiółków. Mieszkająca tam ludność potrzebowała wystarczającej ilości pokarmu. Pokarm należało też dostarczyć na potrzeby tłumnego dworu wawelskiego, wielu domów zakonnych i wreszcie dla wielu przybyszów, którzy odwiedzali Kraków, zwłaszcza w czasie jarmarków. Prawdopodobnie to właśnie popyt na mięso spowodował, że na trasie przepędzania wołów, w takich wsiach jak Piaski Wielkie, Jugowice, Łągiewniki, Płaszów, Rajsko, rozwinęły się bardzo silne ośrodki rzeźnicze, konkurujące z krakowskim cechem rzeźników. Bo też dla miejskich masarzy stanowili oni konkurencję groźną. Przywozili do Krakowa mięso o niższej cenie gdyż nie ponosili opłat na rzecz cechu oraz miasta. Rzeźników tych nazywano *Kijakami*. Szczególnie sławna była kijacka kiełbasa, wytwarzana z najprzedniejszego mięsa różnych gatunków, rozdrabnianego ciężkimi, szerokimi miedziami. Ścisłą tajemnicą otaczano zestaw ziół, którymi zaprawiano i peklowano masę mięsną oraz drewno, którego dym wędził kiełbasę. Podobnie konserwowano i zaprawiano szynki czy słoninę. Krakowscy rzeźnicy konsekwentnie zwalczali kijacką konkurencję. Nie z zawiści czy małostkowości. Taka była litera prawa miejskiego w średniowieczu w całej Europie. Rzemieślnik nie zrzeszony w cechu zwany był przeszkodnikiem lub partaczem (bo wytwarzał *na stronie* - z łać. *pars*=strona) i surowo karany. W przypadku *Kijaków* sprawa nie była jednak łatwa. Wobec



ogromnego popytu na mięso spełniali funkcje zbyt ważną. Dlatego też zapewne prawo zaczęło naginać ku życiu. Tradycja głosi, że już król **Kazimierz Wielki** poluzował ściśle przepisy i wydał dokument na mocy którego *Kijacy* piaszczańscy mieli prawo sprzedawać swoje wyroby w Krakowie. Niestety pergamin ten nie zachował się do naszych czasów, trudno więc orzec czy tradycja ta jest prawdziwa. Jest prawdopodobne, że nie było to prawo dla wszystkich *Kijaków*, ale dla jednego z nich. W takim przypadku mielibyśmy do czynienia z tzw. *servitorem* czyli rzemieślnikiem, który jest zwolniony z przynależności do cechu gdyż jest wzięty na służbę dla króla. W XV i XVI w. spór pomiędzy krakowskimi i podkrakowskimi rzeźnikami nie ustaje. Rada miasta Krakowa oraz rada kazimierska, stają wciąż w obronie miejscowych rzeźników, ale wydawane przez nią zakazy (1576, 1583) świadczą o tym, że *kijacka* działalność wciąż trwa. Nie mogąc podołać oporowi krakowskich rzeźników, *Kijacy* częściej pojawiają się na Kazimierzu gdzie z czasem utrwala się pewien prawny kompromis. W myśl tego przepisu **wolno** było *Kijakom* oficjalnie sprzedawać mięso na rynku kazimierskim w każdą sobotę od *św. Bartłomieja (24 sierpnia)* do *Trzech Króli (6 stycznia)*. Stąd też rynek kazimierski stał się **wolnicą**. Drugim sukcesem był **przywilej Stefana Batorego**, powtórzony następnie przez **Zygmunta III Wazę**, który uczynił z *Kijaków* oficjalnych dostawców mięsa na potrzeby dworu. Mimo tego, że w 1609 r. dwór królewski opuścił Kraków, pozycja *Kijaków* w mieście nie zmalała. Przeciwnie. W XVIII w. wobec licznych wojen i klęsk żywiołowych jakie spotkały Kraków wzrastał popyt na tańsze mięso. Dopiero *ustawa przemysłowa* z **1859** r., znosząca obowiązkową przynależność do cechów, zmieniła sytuację prawną podgórskich rzeźników. Odtąd mogli bez przeszkód otwierać w Krakowie swe sklepy i prowadzić działalność handlową. Znane od wieków nazwiska *Kijaków* - **Chachlowscy, Grzybczykowie, Świątkowie, Laszczykowie**, pojawiły się na szyldach sklepowych. Nastąpił czas szybkiego rozwoju wsi Piaski Wielkie, gdzie wzniesiono nowoczesną rzeźnię, kościół w stylu neogotyckim, własną elektrownię, szkołę. W czasie II wojny światowej odwieczne zajęcie *Kijaków* - rzeźnictwo, nabrało rangi szczególnej. Stali się oni karmicielami dotkniętego wojną społeczeństwa. Dopiero restrykcje czasów stalinowskich - gospodarcze absurdy socjalizmu, zniszczyły *kijackie* rzemiosło podgórskich wsi. Do dnia dzisiejszego w Piaskach Wielkich, włączonych do Krakowa w 1941 r., można oglądać dom rzeźników i wędliniarzy, zbudowany za wspólne pieniądze tutejszych masarzy.

Tyle historia, a legenda?

Legenda głosi, że przed wiekami, za czasów Kazimierza Wielkiego, tereny pomiędzy Krakowem i Bochnią porastał gęsty las zwany *Czarnym Lasem*. Drużyna królewska wyprawiała się tam na polowania, często zresztą z samym królem na czele. Upolowaną zwierzynę miał sprawiać podobno niejaki *Lascyk*, mieszkaniec osady rozłożonej na polanie zajmującej szczyt wzgórza zwanego *Czajna*. Dość prędko stał się on ulubieńcem ochmistrza dworu, któremu smakowały wybornie przyrządzone mięsa.

Niestety któregoś razu *Lascyk* wybrał się z wyrobami mięsnymi do Krakowa, licząc na to, że je sprzeda na rynku. Straż miejska zatrzymała go u bram, a że nie był członkiem cechu rzeźników, zabrała mu mięso a jego wyrzucono precz. Zasmuciło to ochmistrza, który nie zamierzał zrezygnować z zaopatrywania dworu w wędliny *Lascyka*. Posłał tedy do niego wiadomość, aby ten obmyślił sposób na dostarczenie towaru na Wawel. *Lascyk* myślał, myślał... i wymyślił. Wyciął w lesie długie kije, wydrążył ich środki i ...nadał kielbasami. Następnie bez przeszkód dotarł na Wawel. Gdy wyciągał swój towar z kijów, zobaczył go sam król, który docenił spryt rzeźnika i nadał wszystkim mieszkańcom Piasków prawo do przywożenia mięsa do Krakowa.



Stąd rzeźników tych miano nazwać *Kijakami*.

W istocie nazwa *Kijak* bierze się stąd, że połcie mięsa i słoniny wieszali oni na kijach. Dlatego też gospodynie, które szły kupić mięso u *Kijaków* mawiały, że idą na *sochaczki* (od socha = drąg, kij). W XIX w. jak mówiliśmy na początku, kij u *Kijaka* stał się nieodłącznym elementem stroju. Podobno gdy *Kijak* brał woły od jakiegoś hodowcy na kredyt, zastawiał swój kij. Nikt nie wątpił wtedy, że dług ureguje. Kij bowiem dla *Kijaka* był tym czym dla szlachcica szabla.

tekst: Michał Niezabitowski

Zobacz także:

[Comber Babski](#)

[Czterdziestu Mężów](#)

[Dni Krakowa](#)

[Emaus](#)

[Jarmarki](#)

[Juvenalia](#)

[Klocki Popielcowe](#)

[Lajkonik](#)

[Potwierdzenie Przywilejów](#)

[Ptasi Król](#)

[Pucheroki](#)

[Rękawka](#)

[Szopka Krakowska](#)

[Święta Wojna](#)

[Święto Kupieckie](#)

[Wianki](#)